

prof. dr hab. Michał Gabriel Woźniak

Katedra Teorii Ekonomii i Stosunków Międzynarodowych
Uniwersytet Rzeszowski

**O potrzebie nowej ekonomii w kontekście książki
Dokąd zmierza świat. Ekonomia polityczna przyszłości
Grzegorza W. Kołodki, Prószyński i s-ka,
Warszawa 2013, ss. 447¹**

Z perspektywy fenomenologii społecznej można sformułować tezę, że konstruktywizm jest niezbywalną cechą rozumienia tego co jest lub będzie. Zjawiska i procesy społeczne, a w tym również gospodarcze, dane są badaczowi za jego pośrednictwem lub innych obserwatorów, a na ich podstawie opisywane jest działanie systemów i konstruowanie lepszych wzorców ich działania. Wszyscy bez wyjątku podlegamy jednak ograniczeniom poznawczym, informacyjnym i emocjonalnym. W tym kontekście ekonomia jest produktem konstruktywizmu obarczonym wszystkimi jego wadami. Skala wad tego konstruktywizmu jest jednak pochodną wielu czynników. Wśród nich współcześnie zwraca się uwagę na te związane z podatnością ekonomistów na słuźenie różnym grupom interesów. Sprzeniewierzenie się misji ekonomii jako nauki prowadzi do upowszechniania się reguł myślenia i działania charakterystycznych dla „ekonów² lub ich adwersarzy³. Może to prowadzić do poważnych zaburzeń rozwoju społeczno-ekonomicznego. W obliczu tego zagrożenia i w kontekście tezy głoszącej, że „idee mają konsekwencje” oraz przekonania o dominacji zewnętrznych endogenicznych i egzogenicznych determinant rozwoju wyłaniają się nowe zadania dla nowej ekonomii. Tym wyzwaniom poświęcona jest najnowsza książka Grzegorza W. Kołodki pt. *Dokąd zmierza świat. Ekonomia polityczna przyszłości*, wydana nakładem wydawnictwa Prószyński i S-ka w marcu 2013 roku.

¹ Autor recenzji jest profesorem ekonomii, kierownikiem Katedry Ekonomii Stosowanej Uniwersytetu Ekonomicznego w Krakowie i równocześnie kierownikiem Katedry Teorii Ekonomii i Stosunków Międzynarodowych Uniwersytetu Rzeszowskiego.

² Pojęcie to wprowadził laureat Nagrody Nobla z 2002 roku Daniel Kahneman. Zob. [Kahneman 2012].

³ W myśleniu ekonomistów pomijana jest zwykle sfera duchowa, gdyż jest eksponowana w religijnych koncepcjach nauczania społecznego. Interesująca dla cywilizacji euroatlantyckiej interpretacja powiązań sfery duchowej z pozostałymi sferami bytu ludzkiego jest zawarta w: [Benedykt XVI, 2009].

W tym kolejnym dziele z cyklu o świecie autor przekonuje, że ekonomia może być wykorzystana w walce o lepszy świat⁴ pod warunkiem, że jej lumina-rze zrezygnują z lansowania zbyt uproszczonych modeli zachowań ludzi w procesie gospodarowania na rzecz „racjonalnego pragmatyzmu” respektującego bezstronnie w duchu odpowiedzialności wewnątrzpokoleniowej i międzypokoleniowej wyzwania przyszłości i złożone cele rozwojowe ogółu interesariuszy. Są w niej wyodrębnione trzy części i szesnaście rozdziałów. Autor poprzedza je krótkim i oryginalnie zatytułowanym wstępem, zakończeniem dedykowanym „na jeszcze lepsze czasy” z apelem o umiar, rozsądek, zapobiegliwość, pracowitość, uczciwość, umiejętność współdziałania z innymi”, gdyż przyszłość będzie nieustannie targana sprzecznościami interesów i uwikłana w konflikty idei. Zamieszczone są też liczne przypisy bibliograficzne i indeks rzeczowy. Integralną częścią książki jest tzw. Nawigator zawierający dynamiczny aneks, który składa się aż z pięciuset uporządkowanych pozycji bibliograficznych. Można go uruchomić na portalu internetowym pod adresem www.wedrujacyswiat.pl. W Nawigatorze można znaleźć aktualizowane przez autora załączniki statystyczne (ponad 120 tabel, wykresów i map), fotografie ilustrujące poruszane w dziele wątki, a także blog umożliwiający internetową debatę i polemikę nie tylko z tezami tej książki. Ten oryginalny załącznik umożliwia czytelnikowi sięgnięcie do raportów najbardziej renomowanych światowych ośrodków badawczych, empiryczną weryfikację diagnozowanych przez autora problemów oraz sprawdzenie tez i poglądów głoszonych przez niego.

W tej książce G.W. Kołodko zrywa z myśleniem obciążonym nadmiernym redukcjonizmem, opartym jedynie na stylizowanych faktach, modelach wypro-wadzonych z indywidualizmu metodologicznego i budowanych na ich teoretycznej bazie prognozach. Postuluje przekształcenie ekonomii w naukę przydatną w rozwiązywaniu problemów praktycznych złożonych procesów społeczno-ekonomicznych. Aby tak się stało ekonomia musi uwzględniać złożoność wielosferycznego bytu ludzkiego, różnorodność i zmienność dynamiki procesów realnych i wynikające z tych właściwości faktycznych procesów społeczno-ekonomicznych ograniczenia poznawcze, informacyjne i emocjonalne. Racjonalny pragmatyzm wywiedziony z rzetelnej znajomości koincydencji czasoprzestrzennych, heterodoksyjnej ekonomii, podejścia holistycznego, interdyscyplinarnego, zintegrowanego są właściwymi procedurami badawczymi umożliwiającymi formułowanie skutecznych recept na przyszłe wyzwania rozwojowe i eliminowanie ich zagrożeń.

Zdaniem G.W. Kołodki przed zwodniczymi nowymi utopiami miałyby chronić: holistyczne interdyscyplinarne postępowanie badawcze, myślenie i działanie oparte na nowym pragmatyzmie⁵, bezstronność, zalecenia umiaru w realizo-

⁴ Poprzednie tomy to *Wędrujący świat* [2008] publikowany w dziesięciu językach i nominowany do nagrody Michaela Harringtona oraz *Świat na wyciągnięcie myśli* [2010], wydane nakładem wydawnictwa Prószyński i S-ka.

⁵ Autor opisał go już wcześniej [Kołodko, 2008, s. 315–332].

waniu indywidualnych i społecznych aspiracji rozwojowych oraz zakorzenienie reguł myślenia i działania w odpowiedzialności wewnątrzpokoleniowej i międzypokoleniowej w odniesieniu do wartości, instytucji a poprzez nie dla polityki i autonomicznych mikroekonomicznych decyzji. W tym celu i dla ograniczenia zagrożeń przyszłości G.W. Kołodko wprowadza takie nowe kategorie jak: ekonomia uczciwa, ekonomia umiaru, gospodarka i ekonomia poPKBowska wraz z dyskursem wokół nich opartym na nowym pragmatyzmie uzasadnia potrzebę przebudowy myślenia w ekonomii, działań regulacyjnych państwa i organizacji ponadnarodowych.

W swych poszukiwaniach lepszego świata uporządkowanych celów rozwojowych autor koncentruje się na wartościach egzystencjalnych, ekonomicznych, ale wkracza również w sferę wartości duchowych. Przyjęta przez niego aksjologia jest zorientowana na respektowanie wolności powiązanej z odpowiedzialnością, konkurencyjnego porządku ograniczanego globalnymi i rządowymi instytucjami społecznej odpowiedzialności wewnątrz i międzypokoleniowej. W tym znaczeniu postulowana przez niego ekonomia przyszłości pozostaje w opozycji do akceptowanego w głównym nurcie ekonomii mechanizmu modernizacji opartego na standardach polityki rozwoju sprzyjającej globalizacji liberalizacji wedle reguł postulowanych przez wielki kapitał i dominujące w gospodarce światowej interesy polityczne i wyrastającego z konkurencji nowego typu, umożliwiającej wykorzystywanie efektów synergicznych szeroko rozumianych innowacji.

Zwolennicy *mainstreamowej* ekonomii przywiązani do eleganckich modeli matematycznych i skrajnego redukcjonizmu nie znajdują tu zadowalającego wyjaśnienia epistemologicznych podstaw ekonomii politycznej przyszłości, niesprawności rynków, demokracji, minimalnego państwa i jego polityki oraz wynikających z nich zagrożeń egzystencji ludzkiej. Dla nich nie wystarcza rejestracja dolegliwych społecznie faktów w postaci: rosnącego bezrobocia, nadmiernego zadłużania się zagranicznego i budżetów narodowych, nowych procesów ekskluzji społecznych i dywergencji dochodów, popytowych i podażowych zakłóceń wzrostu gospodarczego, niespójności instytucjonalnych tworzących środowisko nieprzyjazne dla wzrostu jakości życia, społecznych celów rozwoju, wzrostu gospodarczego i zrównoważonego rozwoju, kapitału społecznego i funkcjonowania rodziny, aby przekonująco uzasadnić twierdzenia o ich endogenicznym rodowodzie. Radykalne zmiany systemowe, związane z rewolucją w świecie przepływów informacyjnych oraz tworzeniem się gospodarki i społeczeństwa sieci, oznaczają radykalne przekształcenia struktur instytucji, relacji społecznych, typowych interakcji, roli jednostek i grup społecznych. Tym zmianom nieuchronnie towarzyszyć muszą napięcia i konflikty, które z różnych przyczyn są rozwiązywane metodą prób i błędów.

Na marginesie lektury tej fascynującej książki wyłania się wniosek, że jej autor szuka recepty na przezwycięzenie chaosu w procesach rozwoju społeczno-ekonomicznego za pomocą stopniowo harmonizowanych działań regulacyjnych na poziomie globalnym, regionalnym i lokalnym. Powstaje jednak pytanie, czy

wystarczy nam czasu i czy głębokie i narastające w dodatku sprzeczności interesów politycznych, społecznych i biznesowych obserwowane w skali globalnej, regionalnej i lokalnej pozwolą na wypracowanie konsensusu w zakresie nowego międzynarodowego ładu ekonomicznego.

Moim zdaniem pierwotnych sił motorycznych rozwoju należy szukać w wielosferycznym bycie ludzkim, jego dwoistej, wielorako ograniczonej psychice. Jeśli teza ta jest prawdziwa, rozwój jest efektem działania aktorów społecznych, którzy kierują się uniwersalnymi wartościami i normami. Bez aksjologii respektującej odpowiedzialność temporalną, ekonomiczność, sprawiedliwe nierówności społeczne nie byłoby rozwoju. Szczególnym przypadkiem lekceważenia uniwersalnych wartości jest ryzyko ekologiczne. Wszyscy zgadzają się, że współcześnie ekosystem determinuje granice rozwoju. Jedni jednak twierdzą, że granice te mogą być przesuwane za pomocą nowych technologii, zaś inni podkreślają, że nie jest to proces nieuchronny. Retoryka polityczna wokół problemów sfery natury i biologii jest pełna sprzecznych idei, które są uzasadniane badaniami naukowymi. W tym chaosie ideowo-intelektualnym nie jest możliwe znalezienie konsensusu i wdrożenie odpowiednich zmian instytucjonalnych oddalających widmo apokalipsy „ekologicznej”. Podobny chaos ideowo-intelektualny dotyczy innych wyzwań i zagrożeń rozwojowych ludzkości w odniesieniu do sfery społecznej, ekonomicznej, politycznej, technologicznej, ale także konsumpcji, kapitału ludzkiego i duchowej. Stąd wyłania się pytanie o reguły działania ludzi względem zintegrowanego rozwoju. Dopiero z takich reguł myślenia wyprowadzony może być spójny ład instytucjonalny chroniący przed utratą efektów synergii wynikających ze sprzężeń między poszczególnymi sferami bytu ludzkiego.

Warto przypomnieć, że zmiany instytucjonalne są wyznacznikiem przetrzeźnienia rozwoju i granic aktywności potencjału ludzkiego. Niestety, współcześnie są kształtowane głównie ze względu na interesy rynków finansowych zorientowanych na manipulację ludzką emocjonalnością i z tego powodu niemożliwa jest instytucjonalizacja ukierunkowana na zintegrowany rozwój. Państwo bez wizji zintegrowanego rozwoju staje się łatwo celem samym dla siebie, balastem społecznym żerującym na aktywności ludzkiej. Łatwo podporządkowuje się wówczas dominującym grupom interesów – współcześnie korporacji dominujących na rynkach finansowych. Państwo może jednak wspomagać oddolne procesy rozwoju, ukierunkowywać je, wyzwalać oddolną aktywność, ale może też hamować je. Aby te odgórne hamulce zintegrowanego rozwoju wyeliminować niezbędna jest instytucjonalizacja zorientowana przeciw pogoni za politycznymi korzyściami i kreowaniu społeczeństwa spektaklu podatnego na manipulowanie emocjonalnością, obywateli wyzwolonych moralnie budujących ład polityczny na bazie wartości pospolitych.

Z uwagi na konsekwencje *government failures* należałoby postulować integrację procesów rozwojowych przede wszystkim dzięki oddolnym siłom spraw-

czym uruchamianym na mocy autonomicznych procesów decyzyjnych. Do tego potrzebna jest jednak powszechna świadomość respektowania naturalnych ich ograniczeń, uniwersalnych wartości ogólnoludzkich i holistyczna modernizacja refleksyjna kapitału ludzkiego. To jakość kapitału ludzkiego zakorzenionego w uniwersalnych wartościach ogólnoludzkich decyduje w ostateczności o innych endogenicznych czynnikach rozwoju. Dla osiągnięcia celów zintegrowanego rozwoju ludzi trzeba wyposażyć w kompetencje do refleksyjności wewnętrznej, aby umieli bronić się przed manipulowaniem ich emocjonalnością, zaś by rozumieli zmiany w otoczeniu trzeba nauczyć ich zintegrowanej refleksyjności zewnętrznej.

Dla upowszechnienia tych kompetencji niezbędne jest m.in. odejście od gospodarki „ekonów”. Sprzyjać temu może podjęcie ofensywnego procesu badawczego w celu wypracowania ekonomii zintegrowanego rozwoju oraz upowszechnienia jej zasad w edukacji ekonomicznej. Ta nowa ekonomia musi respektować złożoną naturę zakorzenionego instytucjonalnie człowieka i jego naturalną potrzebę harmonijnego rozwoju we wszystkich sferach bytu. Tylko wówczas może być ekonomią dla ludzi, a nie dla „ekonów”. Nie może się jednak dystansować od osiągnięć badawczych głównego nurtu ekonomii, lecz w podejściu zintegrowanym i przy zastosowaniu holizmu metodologicznego ma wskazywać na spójny zestaw instytucji, narzędzi i procedur koordynacji nadających się do praktycznego wykorzystania w wielopoziomowym zintegrowanym zarządzaniu rozwojem. Wymaga to respektowania entropii i synergii wynikających ze sprzężeń między sferami bytu ludzkiego, odejścia w badaniach ekonomicznych od nadmiernego redukcjonizmu natury ludzkiej, odrzucenia imperializmu ekonomicznego i relatywizmu etycznego. Oparta na paradygmacie *homo oeconomicus*, zorientowana na indywidualne korzyści, ekonomiczność i ignorująca sferę duchową bytu ludzkiego ekonomia głównego nurtu jest podatna na służenie grupom interesów. Z tych powodów nie dostarcza wiedzy zdolnej do działania na rzecz harmonizowania rozwoju we wszystkich sferach bytu ludzkiego.

Zdaniem G.W. Kołodki tych postulatów nie spełnia nadmiernie sformalizowana, zmatematyzowana, monodyscyplinarna i mainstreamowa ekonomia głównego nurtu. Jej luminarze nie respektują behawioralnych przesłanek braku racjonalnego gospodarowania, zmian jakościowych i kontekstu kulturowego. Taka ekonomia nie może wyjaśnić należycie, co od czego zależy w wieloaspektowym procesie gospodarowania. Misją ekonomii politycznej przyszłości powinno być przezwyciężenie syndromu braku kultury myślenia o przyszłości charakterystycznego dla neoliberalnej ekonomii i kapitalizmu w ogóle.

Według autora recenzowanej książki przyszłość jest gigantycznym zbiorem potencjalnych i realnych zjawisk i procesów, rozciągającym się od totalnie nieprzewidywalnych do zupełnie oczywistych. Wydobycie jej z tego chaosu zmian (kreowanie jej) jest możliwe jedynie w oparciu o takie *futures studies*, które czerpią z umiejętności:

- myślowego kreowania czegoś nowego niż to co znamy, czyli wyobraźni,
- kompleksowego i wielowątkowego rozmyślenia o przyszłości opartego na interdyscyplinarnej wiedzy i wyrastającej z niego wizji tej przyszłości,

- budowania wariantowych, skutecznych, czyli opartych na bazie realistycznych założeń prognoz dotyczących dostępu do nowych technologii (foresight technologiczny), zmian w zasobach twardych i miękkich, a także terminowych, a dzięki temu funkcjonalnych prognoz ostrzegawczych,
- rozpoznania możliwości wdrożenia niezbędnych regulacji, instytucji i ograniczeń wynikających z braku kultury myślenia o przyszłości bliższej i dalszej.

Do tego potrzebna jest ekonomia polityczna przyszłości, która będzie również respektować moralną odpowiedzialność za trafność zgłaszanych propozycji. Z tych powodów należy odrzucać eksperymenty teorii i polityki wyrastające z teorii ekonomicznych oparte na regułach działania i myślenia w pełni racjonalnych i samolubnych „ekonów”, których upodobania są trwałe. Trzeba korzystać z założeń ekonomii behawioralnej badającej psychiczne uwarunkowania reguł myślenia i działania ludzi oraz ich ograniczenia emocjonalne.

Zdolność do patrzenia w przyszłość, jako funkcja doznanej przeszłości, jest obciążona ograniczeniami intelektualnymi, ideologicznymi, politycznymi i psychologicznymi i skutkuje różnorodnością, często sprzecznych interpretacji i nawzajem wykluczających się poglądów. Dlatego ekonomia opisowa powinna koncentrować się na interpretacji zmian, zaś ekonomia stosowana powinna te zmiany praktycznie ukierunkowywać, a katalizować te, które idą w pożądanym społecznie kierunku. Rynki powinny być *ex ante* oprzyrządowane przez państwo instytucjami respektującymi nie tylko interesy doraźne, lecz również koszty alternatywne w ujęciu temporalnym.

Powstaje pytanie o siły sprawcze spójnego z uczciwym gospodarowaniem ładu instytucjonalnego i państwa stojącego na straży praworządności, skoro również polityka miewa inklinacje do skracania horyzontów przyszłości, dlatego, że przyszłe pokolenia nie głoszą, a nauka nie kształtuje rzeczywistości. Ten problem autor proponuje rozwiązywać za pomocą: debat nad przyszłością jak najszerszych kręgów wszystkich pokoleń, doskonalenia planowania intrykatywnego, przez wykorzystywanie ustaleń ekonomii politycznej przyszłości, która byłaby łącznikiem interdyscyplinarnej wiedzy różnych przedmiotów – zwłaszcza technologii, psychologii, socjologii, kulturoznawstwa, ekologii i postrzegałaby gospodarowanie przez pryzmat dialektyki ciągłości i zmiany. Dostrzega również, że zarówno chaotyczna nieodwracalna i niezaprogramowana przez nikogo globalizacja oraz demokracja mogą niepomiernie utrudniać rozwiązywanie globalnych i regionalnych problemów.

Ekonomia polityczna przyszłości musi uporać się z trylematem globalizacja – państwo – demokracja⁶. Droga do tego celu wiedzie poprzez globalizację partycypacyjną, rozprzestrzenianie się demokracji i jej stopniową instytucjonalizację w wymiarze ogólnoswiatowym oraz trwanie państw narodowych, aczkolwiek z wyraźnie mniejszymi prerogatywami i ograniczoną w porównaniu ze stanem obecnym suwerennością.

⁶ Zob. na ten temat również [Rodrik, 2011].

Powodzenie partycypacyjnej globalizacji wymaga wizji, strategii i skoordynowanej polityki, także w odniesieniu do gromadzenia środków finansowych oraz ich wydatkowania w ramach globalnej polityki publicznej. Sterowanie globalizacją, czyli ukierunkowywanie jej spontanicznych procesów tak, aby ich wyniki służyły jak najszerszym kręgom ludzkości powinno opierać się na dziesięciu następujących zasadach:

1. Orientacji regulacji na przyszłe zjawiska i procesy redukującej konflikto-genność decyzji podmiotów gospodarczych.
2. Respektowaniu narodowych suwerenności w określonych granicach.
3. Jedności w wielorakości, czyli prawa krajów do zachowania niektórych własnych instytucji, ale z troską o międzynarodową kompatybilność oraz honorowanie nadrzędnych zasad międzynarodowych.
4. Limitowaniu autonomii rozwiązań socjalnych przy respektowaniu nadrzędnych wartości współczesnej cywilizacji i podporządkowywania się powszechnym normom ogólnościowym oraz regionalnej i globalnej regulacji w uzgodnionych przypadkach.
5. Oddelegowaniu niektórych dotychczasowych uprawnień decyzyjnych na szczebel regionalny.
6. Wzmocnieniu prerogatyw przywódców władz wykonawczych do podejmowania obowiązujących decyzji na forach międzynarodowych.
7. Wymagalności stanowionych regulacji.
8. Globalnym kompromisie interesów prywatnych i publicznych w budowaniu nowego ładu instytucjonalnego.
9. Międzynarodowych konsultacjach społecznych przy podejmowaniu decyzji.
10. Udziału przedstawicieli organizacji pozarządowych w niektórych posiedzeniach międzynarodowych.

Właściwym sposobem skutecznego odpowiadania na wyzwania i zagrożenia przyszłości są mądrość, wiedza i umiejętności, a ich brak główną przyczyną względnego niedorozwoju. Aby jednak gospodarka mogła się opierać na wiedzy, obok niej – zdaniem autora – potrzebne są odpowiednie działania organizacyjne i polityczne umożliwiające jej twórcze wykorzystanie. To one decydują o tym czy talenty są wyławiane, czy marnowane. By ich nie gubić trzeba redystrybuować dochody do najniższych grup zamożności, wzmacniać te wartości kultury, które sprzyjać będą rozkwitowi oświaty, edukacji i rozpowszechnianiu wiedzy. Oznacza to potrzebę oczyszczenia polityki z ideologii, emocji, zaciętrzewienia, wrogości wobec przeciwników, krótkowzroczności, a ekonomii z nieracjonalnej ortodoksji, naiwnej ideologii rynkowego fundamentalizmu. Szczególnie cenna dla lepszej przyszłości jest wiedza w zakresie zarządzania zmianą, również ta oparta na dobrej teorii ekonomicznej, właściwych przesłankach i prawidłowym rozpoznaniu faktów. Powstaje pytanie, kto miałby tego oczyszczenia dokonać, jeśli system oświaty, mediokracja, i netokracja są pod tym względem niesprawne, ich rzecznicy nie są zainteresowani uruchomieniem odpowiednich bodźców.

W paradygmacie myślowym autora książki w wysiłkach na rzecz uczciwej gospodarki i państwa realizujących cele zrównoważonego ekonomicznie, społecznie, politycznie i ekologicznie rozwoju pomóc mogłaby ekonomia umiaru oparta na nowym pragmatyzmie postulująca społeczną gospodarkę rynkową. Autor nie precyzuje jednak, czy ma na myśli jej wersję ordoliberalną, socjaldemokratyczną, czy też inną⁷. Dobra wola, uczciwa ekonomia umiaru zorientowana na wyzwania przyszłości i racjonalny pragmatyzm są niewątpliwie potrzebne. Trzeba jednak pamiętać, że te warunki konieczne są zarazem niewystarczające. Potrzebna jest jeszcze powszechna i zorganizowana holistyczna modernizacja refleksyjna kapitału ludzkiego [Woźniak, 2012, s. 191–230], aby politycy nie mogli się uchylać od podejmowania wyzwań przyszłości i racjonalnych reform systemowych.

Recenzowana książka jest dobrym impulsem w kierunku tej modernizacji. Należałoby ją włączyć jako lekturę obowiązkową nie tylko na kierunkach ekonomicznych. Prowadzony przez autora wieloaspektowy, interdyscyplinarny dyskurs jest fascynujący i jednocześnie pozbawiony hermetyczności. Zrozumiały dla każdego język zachęca do przestudiowania tej książki. Czytelnik spotka w niej zintegrowany zasób wiedzy o działaniu rynków i państwa, oddziaływaniu na nie teorii ekonomicznych, ideologii oraz reguł myślenia ludzi. Dlatego tę książkę chce się czytać bez potrzeby falsyfikacji. Zachęcam do włączenia jej treści do programów nauczania w zakresie makroekonomii, polityki gospodarczej oraz innych przedmiotów bliżej powiązanych z tymi dyscyplinami.

BIBLIOGRAFIA

- Attali J., 2010, *Tous ruines dans dix ans?*, Librairie Artheme Fayard, Paris; edycja polska: *Zachód 10 lat przed totalnym bankructwem?*, Studio Emka, Warszawa.
- Benedykt XVI, 2009, *caritas in veritate. O inteligentnym rozwoju ludzkim w miłości*, Libreria editica, Vaticana.
- Kahneman D., 2011, *Thinking, Fast and Slow*, Farrar Straus and Giroux, New York; edycja polska, *Pułapki myślenia. O myśleniu szybkimi wolnym*, Media Rodzina, Sp. z o.o., Warszawa 2012.
- Kołodko G.W., 2008, *Wędrujący Świat*, Prószyński i S-ka, Warszawa.
- Kołodko G.W., 2010, *Świat na wyciągnięcie myśli*, Prószyński i S-ka, Warszawa.
- Mączyńska E., Pysz P. (red.), 2010, *Idee ordo i społeczna gospodarka rynkowa*, Polskie Wydawnictwo Ekonomiczne, Warszawa.
- Rodrik D., 2011, *The Globalization Paradox: Democracy and the Future of the World Economy*, W.W. Norton, New York, London.
- Woźniak M.G., (red.), 2012, *Gospodarka Polski 1990–2011*, t. 3: *Droga do spójności społeczno-ekonomicznej*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.

⁷ Poglądy różnych autorów na temat można znaleźć m.in. w [Mączyńska, Pysz, 2012].